

MATT I TOM OLDFIELD

MBAPPE

JAK CHŁOPAK
Z PRZEDMIEŚĆ PARYŻA
PODBIŁ ŚWIAT

NAJLEPSI
PIŁKARZE
ŚWIATA



Tytuł oryginału: Mbappe: Ultimate Football Heroes

Tłumaczenie: Marcin Kowalczyk

ISBN: 978-83-289-0516-0

Text © Matt Oldfield 2018

Originally published in the English language as Ultimate Football Heroes:

Mbappe by Bonnier Books UK Limited, London.

The moral rights of the Author have been asserted.

Polish edition copyright © 2024 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: czytalisek@helion.pl

www.czytalisek.pl

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

ROZDZIAŁ 1. Pozdrowienia z Rosji	9
ROZDZIAŁ 2. Sportowa rodzina ze sportowego przedmieścia	16
ROZDZIAŁ 3. Mały Księżę Bondy	20
ROZDZIAŁ 4. Piłka, piłka, piłka	25
ROZDZIAŁ 5. Szaleństwo na punkcie Cristiana!	29
ROZDZIAŁ 6. Clairefontaine	34
ROZDZIAŁ 7. Który klub wybrać? Część I	39
ROZDZIAŁ 8. Przeprowadzka do Monako	44
ROZDZIAŁ 9. Pierwsza drużyna	48
ROZDZIAŁ 10. „Nowy Henry”	53
ROZDZIAŁ 11. Mistrz Europy	60
ROZDZIAŁ 12. Łowca hat tricków	66
ROZDZIAŁ 13. Magia kontra Manchester City	72
ROZDZIAŁ 14. Mistrzowie Francji	78
ROZDZIAŁ 15. Nowy fenomenalny piłkarz Francji	86
ROZDZIAŁ 16. Który klub wybrać? Część II	93
ROZDZIAŁ 17. Pierwszy gol w reprezentacji	99
ROZDZIAŁ 18. MCN — początki	104



ROZDZIAŁ 19. Kylian kontra Cristiano	111
ROZDZIAŁ 20. Czas na trofea	117
ROZDZIAŁ 21. Gotowy na mistrzostwa w Rosji	125
ROZDZIAŁ 22. Niesamowity występ przeciwko Argentynie	133
ROZDZIAŁ 23. Mistrz świata	139
 Pamiętne chwile	 150
Sprawdź się	154



Pozdrowienia z Rosji

14 lipca 2018 roku Kylian wystąpił z Rosji wiadomość do milionów ludzi obserwujących go w mediach społecznościowych: „Wszystkiego najlepszego z okazji Święta Narodowego Francji. Miejmy nadzieję, że feta potrwa aż do jutrzejszego wieczora”.

„Jutrzejszego wieczora” — 15 lipca — reprezentacja Francji miała zagrać w finale mundialu na Łużnikach w Moskwie. To był najważniejszy mecz na świecie i cała Francja liczyła na dobry występ Kyliana.

Dotąd nie zawiódł. Okazał się prawdziwą supergwiazdą swojej drużyny, zdobywając najpierw ważną bramkę przeciwko Peru, a następnie dokładając do tego dwa kolejne gole w niesamowitym meczu z Argentyną. Dzięki swoim występom zyskał miano najlepszej 10 Francji od czasów Zinédine’a Zidane’a w 1998 roku.

Był to rok, w którym Francja po raz ostatni została mistrzem świata...

I rok, w którym na świat przyszedł Kylian.



A teraz, dzięki swojej młodej supergwiazdzie, Trójkolorowi znów byli faworytami i mieli duże szanse na ponowne uniesienie złotego trofeum. Pokonali już Argentynę pod wodzą Lionela Messiego, Urugwaj Luisa Suáreza w ćwierćfinale i Belgię Edena Hazarda w półfinale. Teraz na drodze stała im już tylko Chorwacja z Lukiem Modriciem.

— Spisaliście się świetnie, docierając tak daleko — usłyszeli francuscy piłkarze od swojego selekcjonera, Didiera Deschamps, gdy zbliżał się początek meczu i rostała nerwowość. — Teraz musicie już tylko wyjść na boisko i dokończyć swoją robotę!

Gromkie „Tak!” odbiło się echem w szatni. Ich dotychczasowy sukces był efektem wysiłku całej drużyny — od kapitana i bramkarza Hugo Llorisa po Kyliana, Antoine’a Griezmana i Oliviera Girouda w ataku. Wszyscy harowali ciężko i wyśmienicie ze sobą współpracowali.

A skoro mówimy o rosnącej nerwowości — Kyliana to nie dotyczyło. On był prawdziwą ostoją spokoju! Nigdy nie pozwalał, aby cokolwiek wyprowadziło go z równowagi. W młodości nie marzył o grze w finale mistrzostw świata — on po prostu na to czekał. Było to częścią jego wielkiego planu podboju piłkarskiego świata.

Kylian wyszedł na boisko w Moskwie i z szerokim uśmiechem na twarzy odśpiewał hymn państwowy



Francji. Kiedy miał cztery lata, niektórzy śmiali się z jego ambitnych marzeń. Cóż, teraz zdecydowanie nie byłoby im do śmiechu.

— No dobrze, zróbmy to! — krzyknął Paul Pogba, klaszcząc i zagrzewając do walki zajmujących swoje pozycje kolegów. Jego współpraca z Kylianem miała być dla Francji kluczem do sukcesu. Za każdym razem gdy Paul dostawał piłkę w środku pola, natychmiast szukał swojego niesamowicie szybkiego kolegi z drużyny, pragnąc obsłużyć go idealnym podaniem.

Jednak swoją pierwszą akcję finałowego meczu Kylian musiał rozegrać w obronie. Jego szybki powrót pozwolił mu zablokować groźne dośrodkowanie Chorwatów.

— Dobra robota! — krzyknął Samuel Umtiti, środkowy obrońca Francji.

Po zneutralizowaniu tego zagrożenia Trójkolorowi przeszli do ataku. Nawet w finale mundialu Kylian nie bał się korzystać ze swoich sztuczek technicznych. Nie zawsze wszystkie się udawały, ale warto było ryzykować.

Pierwsza połowa meczu była pełna emocjonujących akcji. Worek goli rozwiązał się po dośrodkowaniu Antoine'a z rzutu wolnego, kiedy to niefortunnie interweniujący Mario Mandžukić skierował piłkę głową do własnej bramki. 1:0 dla Francji! Kylian w geście zwycięstwa wyrzucił pięści w górę — co za początek!



Ivan Perišić zdobył wyrównującego gola, ale później zagrał piłkę ręką we własnym polu karnym. Karny! Do wapna podszedł Antoine i... gol! 2:1 dla Francji!

Piłkarze z radością przyjęli gwizdek kończący pierwszą połowę. Potrzebowali przerwy, by chwilę odetchnąć i posłuchać wskazówek trenera. Chociaż Trójkolorowi prowadzili, wciąż czekało ich sporo pracy, jeśli chcieli ponownie zostać mistrzami świata.

— Musimy uspokoić grę i przejąć kontrolę nad tym meczem — powiedział swoim zawodnikom Deschamps. — Grajcie mądrze!

Kylian uważnie wsłuchiwał się we wskazówki trenera. Musiał się zrelaksować i wykorzystać swoje silne strony — umiejętności techniczne, ale też szybkość. To była jego szansa na zapisanie się w historii mundialu:

Pelé w 1958 roku,
Maradona w 1986 roku,
Zidane w 1998 roku,
Ronaldo w 2002 roku,
Mbappé w 2018 roku?

W drugiej połowie meczu francuskie supergwiazdy świeciły znacznie jaśniej niż w pierwszej. Kylian przyjął długie podanie od Paula i sprintem minął chorwackiego środkowego obrońcę. Czy za chwilę uda mu się zdobyć swoją pierwszą bramkę w pierwszym finale mistrzostw świata? Nie. Bramkarz wyszedł z bramki i stanął na wysokości zadania.



Kibice Trójkolorowych wydali jęk rozczarowania.

Ale kilka minut później duet Paul – Kylian ponownie dał o sobie znać. Kylian otrzymał piłkę na prawym skrzydle i zaczął dryblować w kierunku bramki. Chorwacki lewy obrońca znalazł się w poważnych tarapatach.

Kylian udał, że schodzi zwodem do środka... i oszukał obrońcę kolejną szybką zmianą kierunku.

— Dalej! — dopingowali swojego młodego bohatera kibice Francji.

No właśnie, co dalej? Kylian miał przed sobą jeszcze dwóch obrońców, dlatego zdecydował się wycofać piłkę do Antoine'a. Antoine również nie mógł znaleźć miejsca na oddanie strzału, dlatego podał do Paula. Pierwszy strzał Paula został zablokowany, ale drugi pofrunął już w dolny róg bramki. 3:1!

Kylian wyrzucił ręce w górę i pobiegł, by pogratulować swojemu przyjacielowi. Z całą pewnością Francja była już tylko o krok od zdobycia tytułu mistrza świata.

Antoine i Paul mieli już na koncie po jednej bramce. To oznaczało, że teraz kolej Kyliana! Musiał jednak dość szybko strzelić bramkę, na wypadek gdyby Deschamps zdecydował się zdjąć go z boiska...

Gdy otrzymał podanie od Lucasa Hernándeza, Kylian znajdował się na środku boiska, co najmniej 9 metrów przed polem karnym. Czy to nie był za duży dystans? Nie! Dla Kyliana nie było czegoś takiego jak „za daleko”. Przetőżył piłkę na prawą stopę i HUKNĄŁ!



Bramkarz nawet nie zdążył się rzucić, a piłka już trzepotała w siatce, wbita w dolny róg. 4:1!

Gooooooooooooooooooooooooooooo!!!!!!!!!!!!!!!

Koledzy z drużyny rzucili się w jego stronę, ale Kylian miał jeszcze wystarczająco dużo czasu na swoją cieszynkę. Lekki podskok, szeroko rozstawione stopy, ręce skrzyżowane na piersi i dłonie wsunięte pod pachy — oto postawa, w której Kylian próbuje zamaskować całkowity brak emocji. Cóż, to ostatnie było naprawdę trudne, bo przecież właśnie strzelił swojego pierwszego gola w finale Pucharu Świata!

Ostatnie 30 minut meczu dłużyło mu się straszliwie, ale w końcu rozległ się końcowy gwizdek. Francja 4 — Chorwacja 2. Francja została mistrzem świata 2018!

Allez Les Bleus! Allez Les Bleus! Allez Les Bleus!

Kylian miał jeszcze tyle sił, by biegać po całym boisku i ścisnąć każdego, kto mu się nawinął: porażonych w smutku zawodników drużyny przeciwnej, szczęśliwych kolegów, trenera — WSZYSTKICH! W tym niesamowitym momencie, gdyby tylko mógł, przytuliłby każdego Francuza. Zamiast tego musiał się ograniczyć do posyłania całusów w stronę kamer.

Pozdrowienia z Rosji!

A dla Kyliana to jeszcze nie był koniec niesamowitej nocy. Przepasany flagą swojego kraju wszedł na podium, by z rąk Emmanuela Macrona odebrać nagrodę dla najlepszego młodego piłkarza turnieju.



— Dziękuję! Jesteś teraz bohaterem narodowym! — powiedział mu z dumą prezydent Francji.

— Cała przyjemność po mojej stronie, panie prezydencie! — odpowiedział Kylian.

Czy uśmiech kiedykolwiek zniknął mu z twarzy? Na pewno nie wtedy, gdy miał na szyi medal mistrzostw świata, a w rękach piękny puchar. Nie chciał go puścić. Po-całował trofeum i uniósł je wysoko w moskiewskie niebo.

— Hura! — wiwatowali fani.

W wieku dziewiętnastu lat Kylian spełniał już swoje najśmielsze marzenia. Chłopak z Bondy zdobył Puchar Świata i stał się wielką gwiazdą piłki nożnej.



ROZDZIAŁ 2.

Sportowa rodzina ze sportowego przedmieścia

— A co, jeśli nie będzie lubił sportu? — szepnął Wilfried Mbappé do swojej żony, Fayzy Lamari, patrząc na ich nowo narodzonego syna, Kyliana, śpiącego spokojnie w swoim łóżeczku. Wilfried był bardzo wesołym człowiekiem, który uwielbiał się śmiać, ale w tamtym momencie na jego twarzy pojawiło się zafrasowanie.

Fayza uśmiechnęła się i odpowiedziała cicho, aby nie obudzić dziecka:

— Czy to ma jakieś znaczenie? Kylian będzie mógł w swoim życiu robić to, na co będzie miał ochotę, a my będziemy go kochać bez względu na wszystko!

Jej mąż skinął głową, ale wciąż miał zmarszczone czoło.

— Spokojnie, Wilfriedzie, przecież to jest nasz syn, więc oczywiste, że będzie KOCHAŁ sport!

Przy takich rodzicach Kylian od samego początku był predysponowany do tego, by zostać supergwiazdą sportu.



Ulubioną dyscypliną Wilfrieda była piłka nożna. W młodości przeprowadził się z Kamerunu do Francji w poszukiwaniu dobrej pracy. Udało mu się, a oprócz tego miał też szczęście znaleźć dwie miłości swojego życia — żonę Fayzę i lokalny klub piłkarski AS Bondy. Jego kariera zawodnicza dobiegła już końca, ale był teraz trenerem drużyny młodzieżowej.

Z kolei ulubioną dyscypliną żony Wilfrieda była piłka ręczna. Fayza była gwiazdą drużyny AS Bondy, walczącej we francuskiej ekstraklasie. Od dzieciństwa grała na prawym skrzydle, zaciekle rywalizując ze swoimi przeciwniczkami. Po urodzeniu Kyliana nie mogła się doczekać powrotu na boisko.

— Z twoją mamą nikt nie zadziera! — powtarzał z dumą Wilfried swoim synom.

Rodzina Mbappé nie tylko była bardzo usportowioną rodziną, ale także mieszkała na bardzo usportowanym przedmieściu Paryża. W Bondy wychowało się wielu odnoszących sukcesy lekkoatletów, koszykarzy i piłkarzy. Spacerując po okolicy, na każdym kroku można było natknąć się na jakiegoś znanego sportowca!

Miejscowy klub, AS Bondy, znajdował się w samym centrum, wśród sklepów i wieżowców. Dorastając, Kylian widział stadion z okien mieszkania. To był inspirowający widok.

AS Bondy było miejscem, w których ludzie z wielu francuskojęzycznych rejonów świata — Algierii,



Maroka, Tunezji, Haiti, Togo, Mali, Senegalu, Wybrzeża Kości Słoniowej — mogli się spotkać i bawić. Było to bardzo ważne, ponieważ życie miejscowej ludności nie należało do łatwych. Wszyscy musieli ciężko pracować, by wyżywić swoje rodziny i budować lepszą przyszłość.

Dla młodzieży mieszkającej w Bondy klub sportowy był naprawdę wyjątkowym miejscem. Stanowił ich drugi dom i to tu mogli rozwijać swoje umiejętności, trzymając się z dala od kłopotów. Trenerzy — wśród nich Wilfried — wpajali im trzy proste zasady:

1. Szanujcie się nawzajem.
2. Miejcie w sobie pokorę i skromność.
3. Kochajcie sport.

W AS Bondy młodzi ludzie mogli zapomnieć o swoich problemach i skupić się na sportowych marzeniach.

W niedalekiej przyszłości okoliczne dzieciaki miały spoglądać na wielki mural z twarzą Kyliana, nad którą widnieje napis: *Bondy: Ville Des Possibles*. Nie, nie była to najbogatsza część Paryża, ale z całą pewnością było to „miasto możliwości” — miejsce, w którym dzięki ciężkiej pracy i poświęceniu każdy mógł zrealizować swoje marzenie.

A jakie było sportowe marzenie Kyliana? Grać w piłkę ręczną jak matka czy w piłkę nożną jak ojciec? Jego adoptowany starszy brat, Jirés Kembo Ekoko, był już gwiazdą drużyny piłkarskiej chłopców do lat 10 prowadzonej przez Wilfrieda. Czy Kylian pójdzie w jego ślady?



A może wybierze zupełnie inną dyscyplinę...

— Może w swoim życiu robić to, na co ma ochotę — przypomniała Wilfriedowi Fayza. — A my będziemy go kochać bez względu na wszystko!

Dorastając, Kylian lubił grać w tenisa i koszykówkę z przyjaciółmi, ale tak naprawdę liczył się dla niego tylko jeden sport. Ku radości taty tym sportem okazała się piłka nożna!



ROZDZIAŁ 3.

Mały Księżę Bondy

Kylian od najmłodszych lat nie rozumiał znaczenia słowa „powoli”. Był w wiecznym biegu.

Już jako dwulatek często przebywał w szatni klubu AS Bondy. Kiedy piłkarze przygotowywali się do meczu, na boisko wbiegał mały chłopiec z piłką pod pachą.

— Patrzcie, oto nasza maskotka, Mały Księżę Bondy! — powitał go prezes klubu, Atmane Airouche. — Przybiegłeś w samą porę na meczową odprawę!

Kylian nigdy nie sprawiał kłopotów, nawet jeśli w pobliżu nie było ojca. Kiedy trener przemawiał do zawodników, mały Kylian siedział cichutko obok zawodników i słuchał. A kiedy piłkarze wychodzili na murawę, zawsze wszyscy przybijali mu piątkę. Był ich talizmanem.

— Wygramy dziś? — zapytał Kylian kapitan drużyny. Chłopiec energicznie pokiwał głową.

— Tak!

Kylian wychodził wraz z nimi i oglądał mecz z futbolówką przy nodze.



Już jako sześciolatek miał rozplanowaną przyszłość.

— A ty kim chcesz zostać, kiedy dorośniesz? — spytał Wilfried, nagrywając odpowiedź syna.

— Chcę zostać piłkarzem — odpowiedział Kylian, patrząc pewnie w obiektyw kamery. — Będę grał dla Francji i zagram na mistrzostwach świata.

Fayza starała się nie śmiać z poważnego wyrazu twarzy swojego syna. Miał tak dalekosiężne plany! Podczas odgrywania francuskiego hymnu Kylian śpiewał z ręką na sercu, tak jak piłkarze, których widział w telewizji.

— Świetnie. A w jakim klubie chciałbyś grać?

— Bondy!

Kylian już wówczas trenował w grupie juniorskiej. Jego trener, Antonio Riccardi, był jednym z najbliższych przyjaciół Wilfrieda i Fayzy i od lat kopał piłkę z ich synami. Ale wtedy pierwszy raz zobaczył Kyliana grającego mecz przeciwko dzieciom w jego wieku.

— Łał! — wykrzyknął Antonio.

Kylian wyglądał na bardzo drobnego w luźnej zielonej koszulce i spodenkach, ale, o rany, jak on grał!

Już podczas rozgrzewki Antonio widział różnicę między nim a pozostałymi młodymi piłkarzami. Kylian był od nich o niebo lepszy. Co było niesamowite w tak młodym wieku, on naprawdę zdawał się czytać grę. Nie tylko kopał piłkę i za nią biegł, jak robili to



wszyscy inni — on wydawał się myśleć o tym, co chce zrobić z piłką, a następnie to robił. Wszystkie te weekendy, podczas których obserwował i słuchał zawodników drużyny seniorskiej... Kylian naprawdę się uczył.

— Dobrze, a teraz poćwiczmy drybling! — krzyknął Antonio.

Rozstawił pachołki, pomiędzy którymi młodzi piłkarze musieli przebiec przed oddaniem strzału na bramkę. Mogło się to wydawać łatwe, ale wcale takie nie było. Pierwszych czterech chłopców próbowało robić to albo za szybko, albo za wolno. Piłka albo im uciekała i odbijała się od pachołka, albo lawirowali między nimi wolno jak śpiący żółw.

— Przy takiej prędkości obrońca zawsze was dogoni i odbierze piłkę! — napominał Antonio najłagodniej, jak potrafił.

W końcu przyszła kolej Kyliana, który nie mógł się już doczekać, żeby zaprezentować swoje umiejętności. W domu ciężko pracował nad swoim dryblingiem z tatą i Jirésem. Nadszedł moment, w którym mógł sprawdzić się przed większą publicznością.

Pierwszy, drugi, trzeci, czwarty pachołek... Kylian biegł przez tor przeszkód jak burza z piłką przyklejoną do prawej stopy. Miał nad nią taką kontrolę, że nie potrafił ani jednego pachołka.

— Doskonale! — krzyknął Antonio. — I strzał!



Ale Kylian już biegł do bramki, by zabrać piłkę trzepoczącą w siatce. Bramkarz nawet nie zdążył drgnąć, gdy Kylian strzelił w lewy górny róg.

Kylian wyróżniał się także w kolejnym elemencie treningu — podaniach. Ta kontrola, ruch, dokładność! Jakby już był zawodowym piłkarzem! Antonio był pod wrażeniem Małego Księcia Bondy. Trenował wielu obiecujących młodych zawodników, ale jeszcze nie widział chłopaka obdarzonego takim talentem. A przecież Kylian miał dopiero sześć lat!

„Chyba będzie za dobry, by grać z chłopakami w swojej grupie wiekowej” — myślał trener jeszcze przed rozpoczęciem krótkiego meczu na koniec treningu.

— Łał! — krzyknął już po chwili ponownie Antonio.

Oprócz niesamowitych umiejętności Kylian imponował też prędkością. To było magiczne połączenie i biedni obrońcy Bondy nie potrafili sobie z nim poradzić. Za każdym razem gdy piłka trafiała do Kyliana, kończyło się to golem. ZIUUU! Kylian już pędził prawym skrzydłem, tak jak jego mama robiła na boisku do piłki ręcznej. Czasem wystawiał piłkę do swoich kolegów, a czasem sam zdobywał bramki.

1, 2, 3, 4, 5, 6:0!

— Okej, teraz trochę zamieszajmy w składach. Kylian, nałóż pomarańczową koszulkę!

6:1, 6:2, 6:3, 6:4, 6:5, 6:6, 6:7, 6:8!



W końcu Antonio musiał przerwać mecz, bo nie chciał zanadto deprymować pozostałych chłopaków. Kylian był na zupełnie innym poziomie. Był lepszy technicznie, szybszy i bardziej konsekwentny niż ktokolwiek inny.

Po treningu Antonio poszedł porozmawiać z Wilfriedem.

— Uważam, że Kylian nie powinien grać w drużynie do lat siedmiu — powiedział.

— Dlaczego? — Wilfried wyglądał na zaskoczonego. — Tak kiepsko mu szło?

— Nie! — wykrzyknął trener ze śmiechem. — Przeciwnie! Był naprawdę niesamowity. Nigdy nie widziałem nikogo lepszego w tym wieku. Mecze z rówieśnikami byłyby dla niego spacerkiem i po prostu by się nudził. On potrzebuje wyzwania!

I tak do ósmego roku życia Kylian grał w drużynie do lat 11, przez całe mecze testując lewych obrońców. Był na szybkiej ścieżce na szczyt. Jego plan podbicia piłkarskiego świata jak na razie szedł doskonale.



PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

...POZOSTAŁY MU DO OSIĄGNIĘCIA TYLKO DWIE RZECZY: WYGRAĆ LIGĘ MISTRZÓW I ZOSTAĆ NAJLEPSZYM PIŁKARZEM WSZECH CZASÓW!

Sześćioletni Kylian Mbappé miał już dokładnie zaplanowaną przyszłość: zostanie piłkarzem i będzie reprezentował Francję na mistrzostwach świata. A dzięki rodzicom — ojcu, który był klubowym trenerem, i matce, gwiazdzie piłki ręcznej — doskonale wiedział, że czekają go lata ciężkiej pracy, wyrzeczeń i nieustannej nauki.

Dzięki tej książce dowiesz się, w jaki sposób chłopak z pasją stał się supergwiazdą i kapitanem reprezentacji Trójkolorowych. Będziesz towarzyszyć Mbappému w jego niezwykłej podróży prowadzącej z niewielkiego klubu na przedmieściach Paryża aż do Paris Saint-Germain, który zapłacił za niego, bagatela, 180 milionów euro! Od tamtej pory napastnik zagrał ponad 250 meczów, w których strzelił przeszło 200 goli. W tym czasie zdobył również mistrzostwo i wicemistrzostwo świata z reprezentacją Francji.

W trakcie lektury poznasz prawdziwego Kyliana: pracowitego, pełnego pasji, ambitnego i trenującego z całych sił. Chłopaka, któremu zawsze się bardzo śpieszyło — do klubu z prawdziwego zdarzenia, do pierwszej drużyny, do Ligi Mistrzów. Przekonasz się też, że w prawdziwym futbolu nie ma miejsca na egoizm, a zawodnicy w drużynie muszą sobie pomagać. Bo tylko w ten sposób można zdobywać kolejne trofea.

POZOSTAŁE KSIĄŻKI Z SERII:



MATT OLDFIELD jest znawcą futbolu, uznanym autorem i redaktorem naczelnym piłkarskiego portalu Of Pitch & Page.

TOM OLDFIELD jest niezależnym dziennikarzem, zajmuje się sportem i pisanie biografii znanych piłkarzy.

Bracia Oldfieldowie chętnie angażują się we wspólne przedsięwzięcia, by inspirować dzieci i młodzież do walki o sukcesy piłkarskie.

ISBN 978-83-289-0516-0



9 788328 905160

cena: 29,90 zł

